

KS. IGNACY DEC

O ADEKWATNY WIZERUNEK CZŁOWIEKA¹

1. W POSZUKIWANIU PRAWDY O CZŁOWIEKU

Moją krótką refleksję, która została mi przydzielona na początku tej konferencji, pragnę złączyć z pierwszym słowem tryptyku wiodącego tematu tej sesji. Słowo to brzmi: człowiek. Wszystkie trzy uczelnie, organizujące tę naukową konferencję, zajmują się człowiekiem. Idąc od końca tryptyku, powiemy, że Akademia Wychowania Fizycznego patrzy na człowieka pod kątem jego tężyzny fizycznej, jego wyczynów sportowych. W centrum zainteresowań Akademii Medycznej jest człowiek chory, któremu usiłuje się przywrócić zdrowie. Do teologii zaś należy spojrzenie na człowieka w perspektywie jego powiązań z Bogiem. Na tej płaszczyźnie poznawczej szuka się odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne, które nie dają człowiekowi spokoju od zarania dziejów: kim jest człowiek? dlaczego istnieje, skoro istnieć nie musi? jaki jest sens i cel jego życia? co przesądza o jego godności? dlaczego cierpi? dlaczego stworzył naukę, technikę, sztukę, moralność, religię? dlaczego potrafi być czasem bohaterem, a niekiedy także bestią? na jakiej drodze może spotkać szczęście? dlaczego umiera – i co dalej? Ta lista pytań może być jeszcze wydłużona. Nie jest ona wydumana. Być może, że pytania te nie jawią się człowiekowi na co dzień, zwłaszcza wtedy gdy wciągnięty jest w wir toczącego się życia, w pogoń za pieniędzmi i karierą, wtedy gdy jest wciąż

¹ Wykład wprowadzający, wygłoszony w czasie konferencji naukowej „Człowiek – Medycyna – Kultura Fizyczna”, zorganizowanej przez Papieski Wydział Teologiczny, Akademię Medyczną i Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – aula PWT we Wrocławiu, 25 IV 2002 r.

gnięty w świat reklamy, natłoku informacji i wielorakiej propagandy, gdy jest zagrożony w aktywności zewnętrznej, narzuconej przez tak zwaną cywilizację. Jednakże zjawiają się na drodze ludzkiego życia chwile, gdy pytania te dają znaczenie o sobie, gdy z ogromną siłą przebijają się przez pędzące życie. Może wtedy, gdy coś się nie udało, gdy nas życie kopnęło, gdy zwolnili z pracy, gdy przyszła poważna choroba, gdy umarła mama, gdy zło zakrzyczało straszliwym głosem, gdy ktoś zdobył się na bohaterski czyn, gdy kazano przejść na emeryturę. W takiej sytuacji warto wiedzieć, warto sobie przypomnieć, kim się jest, dlaczego tak się stało, jak się stało; co dalej robić, by życia nie przegrać. Warto wtedy przypomnieć sobie, że jest taka muza, która pochyla się nad tymi dramatycznymi pytaniami i która udziela odpowiedzi, czerpiąc światło z zewnątrz rozumu, od najlepiej wiedzącego i kochającego Boga. Ta muza to właśnie teologia – wiedza o charakterze mądrościowym, dotycząca Boga i człowieka, oparta na *fides et ratio*. Jest naszą wielką radością, że ta szczególna gałąź wiedzy ma najdłuższą tradycję nie tylko w uniwersytetach europejskich, ale także tu, we Wrocławiu, bowiem w tym roku święci w stolicy Dolnego Śląska swój piękny jubileusz 300-lecia swego istnienia.

Z niekompletnie wyliczonych wyżej pytań przydzielonych teologii i całej myśli chrześcijańskiej wybieramy to pierwsze, podstawowe: kim jest człowiek? – albo w bardziej egzystencjalnej, personalnej wersji: kim jestem ja człowiek?

2. OBRAZ CZŁOWIEKA W TRADYCJI EUROPEJSKIEJ

Kim jest człowiek? – to rzeczywiście jedno z najstarszych i zarazem najświeższych pytań, jakie są stawiane w nauce, w religii, w kulturze. Wokół tego pytania trwał w dziejach i dziś trwa nadal spór. Często dziś na sympozjach antropologicznych przytaczane są słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w Krakowie, w kolegiacie św. Anny w dniu 8 czerwca 1997 roku do ludzi nauki i kultury: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne”². Papież jest zachwycany w człowieku. Od młodości jest zdumiony jego wielkością i godnością. Zachęca nas do zadumy nad nim. Jeszcze jako kardynał pisał we *Wstępie* do swej monografii *Osoba i czyn*: „Człowiek [...] odkrywca tylu tajemnic przyrody, sam musi być nieustannie odkrywany na nowo. Wciąż pozostając w jakiejś mierze »istotą nieznaną«, wciąż się domaga nowego i coraz dojrzalszego wyrazu tej istoty”³.

² Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia*, Wrocław 1997, s. 140-141.

³ Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 25.

Potrzebujemy zatem nieustannie, w każdym czasie, refleksji nad człowiekiem. Owa refleksja prowadzi nas do zadziwienia.

Zanim podamy – w pigułce – określenie człowieka, pobejgnijmy na moment w przeszłość i posłuchajmy, co powiedzieli o człowieku mędracy z rodu filozofów i teologów.

a) Określenia teologiczne

Rozpocznijmy od Pisma Świętego. W Psalmie 8. czytamy słowa: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-7). A więc człowiek jest bardzo bliski bytom duchowym, aniołom. Godny jest chwały i czci. Otrzymał bowiem od Stwórcy władzę nad stworzeniem. Jest przez to bliski samemu Bogu. Co więcej, jest mieszkaniem dla Boga. Apostoł Paweł wyraża to w słowach: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17). Na powyższych tekstach budowało chrześcijaństwo antropologię, chrześcijańską wizję człowieka. W ostatnim etapie dziejów Kościoła znalazło to wyraz w nauce Ojców Soboru Watykańskiego II. W soborowej Konstytucji *Gaudium et spes* czytamy słowa: „Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK, 24). Naukę Soboru kontynuuje Jan Paweł II. W swojej pierwszej encyklice zamieścił słowa, które stały się jakby hasłem przewodnim jego całego pontyfikatu: „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół” (RH, 14).

b) Wypowiedzi filozoficzne

Przytoczmy w tym fragmencie niniejszej antropologicznej refleksji określenia człowieka, które wyszły spod pióra filozofów. Protagoras zostawił w swoich pismach słynne zdanie: „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy”. Platon nauczał, że człowiek to roślina przeplancowana z boskiego świata idei do świata ziemskiego (świata cieni). Człowiek to duch na wygnaniu, wtłoczony do więzienia ciała. Chwila śmierci to szczęśliwy czas wyjścia z więzienia materii i powrotu do wiecznego, doskonałego, boskiego świata idei.

Arystoteles, jako największy przyrodnik i filozof starożytności, określił człowieka jako *animal rationale*, jako zwierzę rozumne. Idąc za zdrową tradycją filozofii starożytnej i myśli biblijnej, św. Tomasz z Akwinu uznał, iż człowiek jest syntezą ducha i materii, że jest on duchem wcielonym, bytem spinającym świat niewidzialnego ducha ze światem widzialnej materii, zaś o osobie napisał: *Perso-*

*na significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura*⁴. A więc osoba jest szczytową formacją bytową w całej stworzonej naturze, jest bytem rozumnym i wolnym.

Błażej Pascal nazwał człowieka trzciną myślącą. Całą wielkość człowieka widział w myśleniu. Od niego pochodzi słynne powiedzenie, że człowiek zachowuje ciągle wyższość wobec ogromnego świata. Świat bowiem nic nie wie o swojej wielkości, o potędze, a człowiek wie o swojej małości.

Ludwik Feuerbach i Karol Marks uważali człowieka za najdoskonalszy wytwór przyrody. Teilhard de Chardin twierdził, że człowiek to ważne ogniwo w wielkim procesie ewolucji, zmierzającej do punktu Omega – Boga. Zygmunt Freud głosił, że człowiek to zespół podświadomych instynktów i popędów, z popędem seksualnym na czele. Jean-Paul Sartre określał człowieka jako absolutną wolność, jako absurd. Znane stało się jego powiedzenie: absurdem jest, że narodziliśmy się, i absurdem, że umieramy. Gabriel Marcel, francuski egzystencjalista chrześcijański, nazwał człowieka pielgrzymem: *homo viator*.

Ks. Józef Tischner, Emmanuel Levinas mówią, że człowiek to istota dialogiczna.

Jeszcze inni mówili, że człowiek to *homo sapiens* (istota myśląca), *homo socialis* (istota społeczna), *homo aestheticus* (istota estetyczna), *homo aeconomicus* (istota ekonomiczna), „*homo faber*” (istota produkująca), „*homo ludens*” (istota bawiąca się), *homo religiosus* (istota religijna) itd.

Można się zastanawiać: dlaczego w dziejach pojawiło się tak wiele definicji bytu ludzkiego, i to tak często rozbieżnych, a nawet sprzecznych między sobą? Dlatego że człowiek jest istotą do końca nie poznaną, istotą, która kumuluje w sobie różne elementy i jest źródłem przeróżnych działań.

3. WIZERUNEK CZŁOWIEKA W PIGUŁCE NA PODSTAWIE PISMA ŚWIĘTEGO I PIERWOTNEGO DOŚWIADCZENIA

a) Biblijny obraz człowieka

Człowiek, według Biblii, jest istotą stworzoną przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. To podobieństwo wyraża się w zdolności do poznawania i kochania. Człowiek jest syntezą ducha i materii: duszy i ciała, chociaż jest jednością psychofizyczną. Człowiek obdarzony wolnością wystąpił przeciwko prawu nadanemu mu przez Stwórcę. Przez swoje nieposłuszeństwo zakłócił harmonię przyjaznego ży-

⁴ Sth I, 29, 3.

cia z Bogiem i z drugim człowiekiem. Ze swojego grzesznego stanu nie mógł dźwignąć się sam. To Bóg podał mu pomocną, zbawiającą dłoń.

Prawda o człowieku objawiona w dziele stworzenia została potwierdzona i jakby „dopowiedziana” w dziele wcielenia i odkupienia. Syn Boży, stając się człowiekiem, przyjmując ludzka naturę do swego Bożego bytowania, potwierdził godność człowieka. Oddając potem swoje życie za człowieka, znowu potwierdził jego godność. Swym zmartwychwstaniem potwierdził powołanie człowieka do życia wiecznego⁵.

b) Człowiek w pierwotnym doświadczeniu

Człowiek doświadcza siebie jako ducha wcielonego. Jest tym samym podmiotem, który spełnia czynności fizjologiczne, psychiczne i wyższe czynności poznawcze oraz pożądawcze (wolitywne). Człowiek jest ogniwem spinającym, łączącym świat niewidzialnego ducha ze światem widzialnej materii. Duch ludzki wobec materii, wobec ciała jest zarazem immanentny i transcendentny. Jest obecny w ciele, zanurzony, pogrążony w nim, i jednocześnie duch ten transcenduje ciało, co więcej – transcenduje, przekracza przyrodę, właśnie przez poznanie intelektualne, wolność (autodeterminację) i miłość (stawianiem się bezinteresownym darem dla drugiego)⁶. Tylko on może mówić: „wiem, rozumiem, mogę – nie muszę – chcę, powinienem, decyduję się na to właśnie, wierzę, mam nadzieję, kocham” Dzięki tym uzdolnieniom człowiek tworzy kulturę: naukę, sztukę, moralność, religię. Człowiek jest istotą w drodze. Może doskonalić swoje przymioty intelektualne i moralne. Może wzrastać w doskonałości moralnej. Może siebie tworzyć, udoskonalać swoje człowieczeństwo. Człowiek żyje wartościami. Jest istotą moralną. Człowiek podejmuje refleksję nad swoją śmiercią. Jest jedyną istotą, która przeżywa dramat istnienia. Ów dramat często tkwi w tym, że nigdy nie może zrealizować swoich pragnień i dążeń. Jego pragnienia, dążenia są bowiem nieproporcjonalnie większe od możliwości ich realizacji. Doświadcza, że żadne dobro osiągnięte tu, na ziemi, nie w pełni go satysfakcjonuje. Dlatego otwiera się na Boga. Swoją pojemność na miłość, świętość, szczęście może zaspokoić jedynie w Bogu.

Historia potwierdza słusność słów wielkiego chrześcijanina czasów starożytnych – św. Augustyna: „Stworzyłeś nas, Boże, dla siebie, i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie Tobie”

⁵ Por. I. Dec, *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, „Roczniki Filozoficzne” XLVII (1999), z. 2, s. 85-89.

⁶ Szerzej na ten temat: zob.: I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994.

Summary

The present paper was prepared by the author as a presentation for the academic conference „Man – Medicine – Physical Education” that was held at the Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, 25-26 April, 2002. The whole text consists of three parts: the first describes the existential questions asked by man especially in the extreme situations. The answers to such questions are to be found in theological field. This is why in our attempts to discover the whole truth about man it is necessary to complete the natural research with the theological explorations. In the second part the author explains the image of man in the European tradition as shown in the works of great theologians and philosophers. The third part is dedicated to the Biblical image of man and also to the one found in the elemental existential experience.